

Julia Szymańska

Baśń o wyśmiewaniu i magicznym ozdrowieniu

Opowiem wam o przygodzie pewnego bardzo miłego chłopca o imieniu Max, która przytrafiła mu się w jego mieście Łodzi, na Starym Polesiu, jednej z dzielnic miasta. Posiada on trójkę przyjaciół: Maćka, Julkę i psa Biskopta. Max jest szczupłym dwunastoletnim brunetem o zielonych oczach. Przez poważny wypadek w dzieciństwie jeździ na wózku inwalidzkim. Ulubionym daniem Maxa są drygle*, a znieawidzonym jedzeniem farfocle* w zupie. Maciek, przyjaciel Maxa, jest szczupły i ma rude włosy średniej długości oraz piegi. Jego ulubionym jedzeniem jest sznytka* z dżemem truskawkowym jego babci i tak samo jak Max nienawidzi farfocli* w zupie. Julka natomiast posiada długie blond włosy, niebieskie oczy, ma zgrabną figurę i jest wysoka, ma 13 lat. Jej ulubionym jedzeniem jest po prostu piekarz* ze świeżego chleba, natomiast nienawidzi angelki*. Biskopt to trzyletni labrador Maxa. Jego sierść ma kolor biskoptowy, stąd jego imię. Biskopt został specjalnie wyszkolony, aby pomagać Maxowi w codziennym życiu np. odprowadza i odbiera go ze szkoły, ponieważ z ulicy Zielonej, na której mieszka chłopiec, jest bardzo blisko do szkoły, do której uczęszcza też cała reszta dzieci. Max i Maciek chodzą do Szkoły Podstawowej nr 26 na ulicy Pogonowskiego do klasy 6c, a Julka do 7a. Z chłopcami do klasy chodzi również Karolina. Dziewczynka nie żywi sympatii do Maxa, na przerwanie dokucza chłopcu, wypomina mu, że jeździ na wózku i docina mu na każdym kroku. Karolina nie знаła historii chłopca, była zazdrosna o to, że nie ćwiczy na lekcji wf-u czy może się spóźniać na lekcję, mimo iż nie do końca jest to prawdą. Winda, którą przemieszcza się Max, bardzo często zacina się, kiedy on jest w środku i chwilę trwa ściągnięcie go na dół, dlatego nauczyciele nie wyciągają konsekwencji, kiedy się chwilę spóźnia. Głównego bohatera przybijało zachowanie koleżanki z klasy, miał wiele kompleksów z powodu swojej niepełnosprawności. Najsmutniejszą sytuacją, jaką pamiętał, było pójście razem z Maćkiem do fotografa, by zrobić zdjęcia do migawki*. Fotograf trzymał aparat na statywie, tylko specjalnie dla Maxa musiał położyć go na ziemi, chłopcu zrobiło się wtedy bardzo przykro. Julka, kiedy dowiedziała się o skandalicznym zachowaniu dziewczyny, postanowiła przemówić jej do rozsądku i dać jej nauczkę. Najpierw poszła z chłopcami do pedagoga szkolnego i opowiedzieli o całej sytuacji. Pedagog obiecała zająć się sprawą, ale Julce to nie wystarczyło i postanowiła z Karoliną porozmawiać. Max niechętnie dzielił się swoją historią, dlatego Karolina nie znała jego sytuacji. Frustracja Julii skłoniła ją do opowiedzenia dziewczynie historii i wygarnięcia, jakie jej zachowanie było nie odpowiedzialne. I ... podziałało. Karolina przeprosiła Maxa

i obiecała poprawę. Mimo zmiany podejścia Karoliny do Maxa, jemu nadal było przykro, że taka sytuacja miała miejsce. Postanowił założyć kanał na You Tube, gdzie podzielił się swoją historią. Odebrał wiele pozytywnych i ciepłych komentarzy od internautów, szybko zdobył dużą ilość fanów i osób wspierających go. Karolina również rozpoczęła działalność na You Tube, gdzie publicznie przyznała się do błędu i przeprosiła Maxa. Umieszczała tam krótkie filmiki o tym, dlaczego jej zdaniem nie powinniśmy oceniać ludzi po okładce i zachowaniu innych w stosunku do takich osób. Pewnego dnia cała paczka przyjaciół zadecydowała, iż wybiorą się do zoo. Umówili się na przystanku tramwajowym linii 9. Kiedy przyjechał tramwaj, motorniczy od razu zauważył osobę niepełnosprawną i pomógł wjechać wózkiem do wagonu. Wysiedli na krańcówce na Zdrowiu i całą piątką udali się w stronę zoo. Kiedy dotarli na miejsce, kupili bilety. Mieli mały problem, aby pani przy kasie zgodziła się wpuścić Biskopta, jednak kiedy opowiedzieli kim jest i zaproponowali, że dopłacą za niego, miła pani w kasie zgodziła się jednak, aby wszedł za darmo. Zwiedzali przez dwie godziny zoo, podziwiając zwierzęta, gdy nagle na ich drodze stanął paw. Biskopt podbiegł do niego i nagle... oba zwierzęta zamieniły się w dwóch czarodziei. Wprawiło to dzieci w osłupienie. Nic nie mówiąc, rzucili jakieś zaklęcie na Maxa i z powrotem zamienili się w zwierzęcia jak by nigdy nic. Nagle Max poczuł mrowienie w nogach. I stało się! Chłopiec mógł chodzić. Był bardzo zadowolony, tak jak jego przyjaciele. Tak szczęśliwie kończy się ich niesamowita przygoda.

Drygle*- zimne nóżki (potrawa)

Farfocle*- warzywa w zupie

Sznytka*- kromka

Piekarz*- nalepka na chlebie

Angielka*— bułka paryska

Migawka*- bilet okresowy (obecnie bilety okresowe w Łodzi wydawane są w postaci elektronicznej na karcie miejskiej, która również nazywa się Migawka)

Krańcówka*- pętla lub przystanek końcowy linii komunikacji tramwajowej lub autobusowej